Włodzimierz PAWLUCZUK

BOŚNIA JAKO POGRANICZE ŁACIŃSKO-BIZANTYŃSKIE

1. GENEZA BIZANTYNIZMU

Chrześcijaństwo określiło duchowość Europy, ukształtowało ją jednak w dwóch odrębnych formach cywilizacyjnych: zachodniej (rzymskiej) i wschodniej (bizantyńskiej). Rzymsko-bizantyńska rubież cywilizacyjna przecina często jednorodne etnograficznie obszary, dzieląc je na przeciwstawne etnosy. Przykładem może być obszar byłej Jugosławii.

2. JUGOSŁAWIA JAKO POGRANICZE CYWILIZACYJNE

Tereny byłej Jugosławii opanowane zostały przez Słowian w VI wieku przez przybyłe z terenu południowej Polski i Czech plemiona Dulebów, Serbów i Chorwatów, które wyparły lub zasymilowały zamieszkujące te tereny plemiona iliryjskie i trackie. Nieco później, ale również w VI stuleciu docierały tu ze wschodu w swych zwycięskich pochodach słowiańskie plemiona Skawinów i tureckie plemiona Awarów. Stosunki Słowian z Awarami oscylowały od współdziałania w próbach zdobycia Konstantynopola po otwarte walki. W VI w. Słowianie jednoczą się pod wodzą Samo, z pochodzenia Gala, w potężne państwo, zwane „państwem Samona", obejmujące terytorium Czech, Moraw, Serbów Łużyckich, Chorwatów i Słoweńców. Po śmierci Somy państwo jego niebawem się rozpada.

W VIII-XIV stuleciach na terenie byłej Jugosławii powstaje szereg mniej lub bardziej trwałych organizmów państwowych, popadających szybko w zależność od Węgrów (Chorwaci) lub Turcji (Bośnia). W XV stuleciu najpierw Bośnia, a później Hercegowina zostają ostatecznie podbite przez Turków.

W XII-XV stuleciach najbardziej trwała była państwowość Serbów, w XV stuleciu jednak również Serbia zostaje podbita przez Turków.

W XV-XVIII stuleciach ustala się na Bałkanach względnie trwały układ polityczny: Chorwacja i Słowenia znajduje się w obrębie panowania węgierskiego, a później – Austro-Węgier, zaś Serbia, Czarnogóra, Bośnia, Hercegowina i Macedonia dostają się pod panowanie tureckie.

Początki idei jugosłowiańskiej na Bałkanach i jugosłowiańskiego odrodzenia narodowego sięgają jeszcze czasów oświecenia. Rodzą się one na znajdującej się pod panowaniem węgierskim Wojewodinie. Za ojca tych idei uchodzi Dositej Obradović (1742-1811). Był to mnich prawosławny, który porzucił klasztor i spędził resztę życia na wędrówkach po Europie. Obradović przeciwstawił panującemu wówczas na tym obszarze pojęciu „naród prawosławny" pojęcie narodu zjednoczonego wspólnym językiem. „Prawo i religia mogą się zmienić – pisał – ale język nigdy.".

Idee jedności narodów południowosłowiańskich w XVIII i XIX stuleciach wiążą się z przekonaniem o wspólnym ich iliryjskim pochodzeniu. Jeszcze w połowie XVIII w. nazwa ta przyjmuje oficjalny charakter. W 1745 r. cesarzowa Maria Teresa do zarządzania sprawami serbskimi w Wojewodinie powołuje Iliryjską Dworską Komisję, zamieniając ją dwa lata później na Iliryjską Dworską Delegację o rozszerzonych kompetencjach. Zarówno Serbowie, jak i Chorwaci lubią w tym czasie używać pojęcia „ilirski narod" na oznaczenie własnej tożsamości. Powstają literatury narodowe sięgające do żywych gwar tych narodów. W Chorwacji pod koniec XVIII stulecia powstają cztery odrębne literatury narodowe w oparciu o cztery lokalne gwary: Chorwacji środkowej, Dubrownika, Dalmacji weneckiej i Slawonii. Oprócz tego powstaje literatura słoweńska. W 1782 r. zaczyna ukazywać się gazeta w języku słoweńskim. Literatura serbska kształtuje się w opozycji do cerkiewnosłowiańskiej i języka cerkiewnosłowiańskiego, który uważany jest za „język narodu prawosławnego".

Kształtowanie się wspólnoty opartej na języku utrudniają ugruntowane już wpływy obce: w Dalmacji – włoskie, w Słowenii – niemieckie, w Chorwacji – węgierskie, w Serbii – rosyjskie i tureckie.

Na początku XIX w. wybuchają dwa kolejne powstania serbskie wspierane przez Rosję. W ich wyniku Serbia uzyskuje niepodległość. Jednocześnie w 1809 r. Napoleon powołuje do życia uzależnione od siebie państwo pod nazwą Prowincje Iliryjskie, w skład którego weszły tereny zamieszkałe przez Chorwatów i Słoweńców. Trwało ono krótko i po kongresie wiedeńskim w r. 1815 tereny te przechodzą pod jurysdykcję Austro-Węgier.

Początek XIX stulecia jest w Europie okresem budzenia się współczesnej świadomości narodowej i dążeń narodów do stanowienia suwerennych państw narodowych, a przynajmniej autonomii narodowych, będących wyrazem podmiotowości politycznej narodów. Naród nowożytny, w odróżnieniu

od „narodów" starożytnych czy średniowiecznych – jeśli można je w ogóle nazwać narodami – charakteryzuje się świadomością historyczną; naród jest świadom swej przeszłości, jako naród właśnie historię tę traktuje jako testament. Naród nowożytny obejmuje wszystkie grupy społeczne wchodzące w skład etnosu, a nie tylko jego elity. Etniczność elit narodów średniowiecznych miała charakter etniczności cywilizacyjnej a nie narodowej w dzisiejszym tego słowa znaczeniu.

Romantyzm wśród narodów słowiańskich rozwija się pod dużym wpływem niemieckiego pisarza i filozofa J. Herdera, który językowi ludu nadawał znaczenie mistyczne – w języku ludu wyraża się dusza narodu. Foklor jako „głos ludu" jest „głosem Boga".

W Serbii główna rola w tworzeniu nowożytnej literatury narodowej przypada Vukowi Karadziczowi, autorowi gramatyki serbskiej, słownika i zbioru pieśni serbskich. Karadzicz pochodził z chłopskiej rodziny z zachodniej Serbii, a za podstawę swego piśmiennictwa wziął dialekt ludowy wschodniej Hercegowiny (tzw. gwarę sztokawską). Równolegle z wysiłkiem tworzenia współczesnego języka literackiego w Serbii rozwija się bogata literatura „wysoka" w języku cerkiewnosłowiańskim.

Odrodzenie narodowe w Chorwacji następuje nieco później niż w Serbii i Słowenii. Wiąże się to między innymi ze strukturą społeczną tych obszarów. Serbowie i Słoweńcy nie mieli własnej szlachty, byli narodem w zasadzie chłopskim, Chorwaci byli „narodem szlacheckim". Szlachta zaś była mniej skłonna rezygnować z języka niemieckiego, włoskiego czy węgierskiego na rzecz języka ludowego – chorwackiego. Niemniej w połowie XIX wieku właśnie wśród młodzieży chorwackiej zaczynają się krzewić idee „języka iliryjskiego" i „narodu iliryjskiego".

Idee jedności narodowej południowych Słowian wiążą się z nazwiskiem Ljudevita Gaja (1809-1872). Wielki wpływ na młodych działaczy południowosłowiańskich wywierały idee Kopitara – Słoweńca, wybitnego uczonego slawisty, kustosza biblioteki w Wiedniu. Sugerował on, by dla wszystkich Słowian południowych przyjąć imię Ilirii.

Idea iliryjska swój najbardziej dojrzały politycznie i kulturowo kształt przybiera w twórczości i działalności Janko Draskowicia (1770-1856). Jako język Chorwatów przyjmuje on narzecze sztokawskie wspólne dla Chorwatów i Serbów, uważając, że będzie to język iliryjski, wspólny dla wszystkich Słowian południowych. Celem ruchu iliryjskiego, jego zdaniem, jest stworzenie warunków do zjednoczenia narodów wschodniosłowiańskich we wspólnym im państwie Ilirii. Od r. 1847 wspólny Serbom i Chorwatom język iliryjski staje się językiem urzędowym przynależnej do Austro-Węgier Chorwacji. Ze wspólnoty językowej serbsko-chorwackiej już w początkach XIX w. wyłamali się Słoweńcy, którzy stworzyli własny język literacki zbliżony do gwary kajkawskiej używanej również przez część Chorwatów.

Równocześnie z ideą wspólnego języka rozwija się idea wspólnego państwa Słowian południowych. Po upadku napoleońskiej Ilirii w 1813 r. rozwija się ona niejako równolegle w poszczególnych krajach południowosłowiańskich. Z pomysłami takimi wystąpili: Serb z Wojewodiny Sawa Tekalija, Słoweniec Kobencl i władyka czarnogórski Piotr I Njegos.

Ruch iliryjski zrodził się na terenie Chorwacji i jego sukcesem było postawienie problemu jedności kulturowej i politycznej narodów południowosłowiańskich. Propozycje Ilirii, jako idei wspólnej państwowości południowosłowiańskiej, nie zostały jednak przyjęte ani przez Serbów, ani przez Słoweńców, chociaż sam fakt odrodzenia narodowego Chorwatów witano tu z radością. Po wprowadzeniu przez Chorwatów języka opartego na gwarze sztokawskiej, Słoweńcy doskonalą swój język narodowy i oddalają się językowo od Chorwatów. Bliższa im była, używana przez jakiś czas na terenie Chorwacji jako język literacki – gwara kajkawska. Słoweńcy zajmowali postawę bardziej ugodową wobec Austrii i nie chcieli angażować się w polityczne programy płynące z Zagrzebia. W końcu Kopitar, a za nim inni przywódcy słoweńscy wypowiedzieli się przeciwko ruchowi iliryjskiemu.

Serbia, popierając odrodzenie narodowe Chorwatów, wypowiedziała się przeciwko idei państwa iliryjskiego. Odstręczała ich sama nazwa, a także lęk przed inwazją na tereny serbskie idei katolickich i proaustriackich.

W pierwszej połowie XIX wieku przewodnią niejako rolę wśród narodów południowosłowiańskich pełni Serbia – jedyne niepodległe państwo południowosłowiańskie. Od 1833 r. Serbia jest księstwem wasalnym zależnym od Turcji, od 1878 r. – państwem niezależnym. Rola Serbii jako potencjalnego czynnika zjednoczenia wszystkich ludów południowosłowiańskich w niepodległe państwo interesowała polski obóz konserwatywny zgrupowany wokół Adama Czartoryskiego. Prowadził on na tym terenie żywą działalność polityczną. Serbowie we wszystkich krajach południowosłowiańskich przygotowują sieć konspiracyjną celem wywołania powstania i stworzenia państwa południowosłowiańskiego, niezależnego zarówno od Turcji, jak i od Austrii. Konspiracja ta obejmuje również Bułgarię. W 1867 r. zawarto z Rewolucyjnym Komitetem Bułgarskim umowę o stworzeniu „Jugoslovenckogo carstva" z ks. Michałem na czele. Państwo to miało być konfederacją. Wspólna miała być stolica, parlament, prawodawstwo, barwy narodowe, pieniądz i władca, odrębna zaś administracja. Religią państwową – prawosławie. Obowiązywać miały dwa języki: serbski i bułgarski.

Z Bułgarami łączyła Serbów religia. Pokrewieństwo etniczne zaś o wiele bliższe mieli z Chorwatami, czego symbolicznym niejako dowodem był utrwalony już wówczas wspólny język literacki, który tworzył obszar wspólnoty kulturowej. Różniła natomiast religia i tradycyjnie już niejako odmienna orientacja cywilizacyjna: Serbów – na Rosję, Chorwatów – na monarchię Habsburgów.

3. BOŚNIA

Kością niezgody stała się Bośnia. Kim byli Bośniacy i do kogo mieli przynależeć? Serbowie i Chorwaci zachowali zarówno w nazwie, jak i w tradycji ciągłość plemiennej identyfikacji, mimo oczywistego przemieszania się w VI stuleciu z autochtoniczną ludnością iliryjską i tracką. Pomimo świadomości kulturowego i dziejowego pokrewieństwa, które przybierało mitologiczny kształt pochodzenia od wspólnych antycznych przodków – Iliryjczyków, pozostała między tymi dwoma ludami równie trwała świadomość plemiennej odrębności, która w XX wieku ewoluuje w kierunku odrębności narodowej i narodowych antagonizmów, przybierających formę niespotykanych w XX-wiecznej Europie „rzezi plemiennych". Jest to w dziejach Europy swoisty ewenement. Struktury plemienne w Europie zburzone zostały ostatecznie w momencie tworzenia się państw ponadplemiennych. Skład plemienny współczesnych narodów jest domeną dociekań historyków i archeologów. Przeciętnego obywatela, członka narodu jeśli sprawy te interesują, to jako zabawne ciekawostki, a nie jako rzeczywiste problemy.

Wróćmy jednak do Bośni, która już w XIX stuleciu staje się zarzewiem konfliktu serbsko-chorwackiego. O ile dwa główne narody byłej Jugosławii – Serbowie i Chorwaci zachowali tożsamość plemienną i pod koniec XIX stulecia zaczęli ją przekształcać w tożsamość narodową, to o Bośniakach nic takiego powiedzieć się nie da. Terytorium Bośni zasiedlili Serbowie, którzy w IX wieku stworzyli państwo składające się z trzech terytoriów: Raszki (obecnie Stara Serbia), Bośni i Soli (okolice Tuzli). Mimo braku plemiennej autoidentyfikacji, Bośnia w XIII-XIV stuleciu rozwija się jako odrębne, zależne od Węgier państwo, o własnej historii, kulturze i odrębnościach religijnych.

W XIII stuleciu Bośnia staje się główną przystanią sekty bogomiłów, uchodzi wręcz za jedyne w Europie państwo heretyckie. Zajmując jednak peryferyjne położenie między prawosławną Serbią a katolicką Chorwacją, między Bizancjum a Węgrami, a następnie między imperium Osmanów a monarchią austro-węgierską – Bośnia kształtuje się jako swoiste „cywilizacyjne pogranicze", łącząc w sobie cechy trzech cywilizacji – łacińskiej, bizantyńskiej i muzułmańskiej, ustalając w ten sposób swoją własną kulturową i historyczną odrębność i fizjonomię.

W połowie XIX stulecia Bośnię i Hercegowinę[1] zamieszkuje 1,1 miliona ludności, z czego 37% stanowią muzułmanie, 45% – prawosławni i 16,5% – katolicy[2]. Pomimo wspólności pochodzenia i kultury powstaje problem: kim

---

[1] Hercegowina została wyodrębniona z Bośni dopiero w 1833 r. po nieudanych buntach bośniackich feudałów przeciwko tureckim władzom w Istambule. Aby osłabić władzę bośniackich feudałów, Porta oddała Hercegowinę pod zarząd lojalnego wobec niej Ali-paszy Rizvanbegovicia. Najczęściej jednak region ten traktuje się całościowo – jako Bośnię.

[2] J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1988, s. 269-271.

są bośniaccy katolicy – Serbami-katolikami, czy Chorwatami? Identyfikacja plemienna krzyżuje się tu z identyfikacją cywilizacyjną. Utrwalił się już bowiem stereotyp, że Serb jest prawosławny, a Chorwat – katolik. Struktura plemienna rozpadła się też w sensie społecznym: feudałami w Bośni zawzięcie broniącymi swych społecznych pozycji byli poturczeni Słowianie, chłopami – prawosławni Serbowie. Gdy w 1875 r. wybuchło w Bośni powstanie przeciw Turkom, jego uczestnikami byli prawie wyłącznie Serbowie. Powstańcy dążyli m.in. do przyłączenia Bośni do Serbii.

Złowieszczym spełnieniem tych idei poplątanej identyfikacji były wydarzenia podczas II wojny światowej i wojna w byłej Jugosławii po jej rozpadzie. W czasie II wojny światowej na części okupowanego przez Niemców terytorium powstaje tzw. Niezależne Państwo Chorwackie rządzone przez chorwacką faszystowską formację tzw. „ustaszy" z ich przywódcą Paveliciem na czele. W skład tego państwa weszły m.in. Bośnia i Hercegowina. W ludobójczej ideologii Pavelicia mieszają się oba wątki – plemienny i religijny. Wydano zarządzenie zabraniające „Serbom, Żydom, Cyganom i psom" wstępu do barów zagrzebskich, restauracji i środków komunikacji publicznej. Serbowie zostali w ten sposób – podobnie jak dwie inne wymienione narodowości – zrównani z psami, a więc odmówiono im rangi człowieczeństwa. Propaganda mówiła o potrzebie ochrony „krwi aryjskiej" Chorwatów, zanieczyszczanej jakoby przez Serbów. Była to doprowadzona do skrajności identyfikacja plemienna i ideologia plemienna. Równocześnie jednak mówiło się, że Serbowie nie są narodem, ale zserbowizowanymi przez prawosławie Chorwatami, których trzeba przywrócić narodowi chorwackiemu lub wytępić. Chorwatami uznani też zostali oficjalnie katoliccy Słoweńcy. Już w 1941 r. przystąpiono do metodycznej eksterminacji Serbów jako takich. Szacunkowe oceny liczby wymordowanych Serbów wahają się od 200 do 600 tys. osób. Około 200 tys. osób przyjęło katolicyzm, stając się w ten sposób Chorwatami „czystej aryjskiej krwi". Około 170 tys. Serbów ratowało się ucieczką[3]. Po rozpadzie Jugosławii Serbowie usiłowali odwzajemnić się Chorwatom w podobny sposób w tzw. „czystkach etnicznych".

Nowożytna Europa dopracowała się pojęcia narodu jako wspólnoty obywateli państwa lub też wspólnoty kulturowo-historycznej, do której przynależność nie jest zobligowana rasą czy religią. Tezę o „wspólnocie krwi" członków narodu uznano powszechnie za prostacki mit, nie mający nic wspólnego z rzeczywistymi procesami kształtowania się narodów jako wspólnot historyczno-kulturowych. Chorwaci i Serbowie są plemionami, które dziwnie zaplątały się w realia końca XX wieku, nadając świadomości plemiennej wymiar narodowy. Wgląd w dzieje idei narodu jugosłowiańskiego, czy wcześniej – iliryjskiego, rozumianego w stylu europejskim jako

[3] W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Warszawa 1985, s. 483.

wspólnota kulturowa i polityczna – wskazuje na zasadniczą przeszkodę w jego ukształtowaniu się: jest nią rubież cywilizacyjna łacińsko-bizantyńska, przebiegająca przez ten obszar. Do tego doszły wpływy trzeciej cywilizacji – muzułmańskiej. Ostatecznie nie powstał nie tylko naród jugosłowiański czy – jak go wcześniej nazywano – iliryjski, ale też naród chorwacki czy serbski, w znaczeniu odpowiadającym pojęciom europejskim. Terenem wręcz laboratoryjnym styku cywilizacji i związanych z tym makabrycznych w swym przebiegu konfliktów jest Bośnia.

Bośnia zasiedlona została przez Serbów w VIII stuleciu[4], schrystianizowana w XI stuleciu, a następnie „zheretyzowana" przez bogomiłów, stanowiących odrębny tzw. „kościół bośniacki", kształtowała przez parę wieków swoisty typ kultury religijnej odrębny od Serbii właściwej, pozostającej w obrządku bizantyńsko-słowiańskim. Po upadku kościoła bogomiłów w XIV stuleciu Bośnia wraca do ortodoksyjnego obrządku bizantyńskiego. Działanie misji katolickich do końca XIX stulecia nie przyniosło znaczących rezultatów. Natomiast po podboju Bośni przez Turcję w 1463 r. rozpoczyna się proces islamizacji części społeczeństwa Bośni. Znaczące wpływy kościoła katolickiego w Bośni zaznaczają się dopiero po 1878 r., kiedy to decyzją kongresu berlińskiego Bośnia włączona zostaje w skład Austro-Węgier. Ku katolicyzmowi skłania się przede wszystkim młodzież bośniacka, kształcąca się na uniwersytetach Zachodu.

4. UWAGI OGÓLNE

Teoretycznie rzecz biorąc przed mieszkańcami Bośni stały trzy możliwości autoidentyfikacji narodowej.

A. Jeden naród bośniacki rozumiany w sensie nowożytnym jako wspólnota historyczno-kulturowa. Mieszkańcy Bośni byliby wówczas narodowości bośniackiej, ale kilku wyznań, tak jak to bywa w wielu krajach Europy. Drogi historyczne Serbów bośniackich, jak widzieliśmy, były inne od Serbów właściwych, a duchowość prawosławia również miała tu swe własne znamiona ze względu na faktyczne panowanie bogomiłów i wpływy katolicyzmu. Taki rozwój „narodu bośniackiego" uniemożliwiło „zderzenie cywilizacji", które tu ma miejsce. Rzecz w tym, iż trzy krzyżujące się tu religie – prawosławie, islam i katolicyzm – są nie tylko religiami w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale również wyznacznikami trzech odrębnych cywilizacji – zachodniej, islamskiej i bizantyńskiej. Oczywiście religie te mogą pełnić funkcje wyłącznie religijne, jako „prywatne" wyznania różnych osób, tak jak to się dzieje w Europie Zachodniej czy w Ameryce. Tu jednak mamy do czynienia z pograniczem cywilizacyjnym i taka „prywatyzacja" religii czy też redukcja religii wyłącznie do funkcji religijnych

[4] J. Skowronek i inni, *op. cit.* s. 40-41.

nie jest możliwa. Ze zmianą wyznania wiązała się w Bośni zmiana miejsca w strukturze społecznej i przynależności cywilizacyjnej.

B. Inną, teoretycznie możliwą drogą rozwoju sytuacji w Bośni jest federacja trzech narodów: Serbów, Chorwatów i Muzułmanów w ramach jednego państwa. Byłoby to możliwe, gdyby etnosy te były narodami w sensie europejskim, jako wspólnoty historyczno-kulturowe przynależne do tej samej cywilizacji. Serbowie nie byliby Serbami, gdyby nie byli prawosławni; przechodząc na katolicyzm – jak widzieliśmy – stawali się „czystej krwi aryjskiej" Chorwatami. Gdyby Muzułmanie byli narodem w sensie europejskim, to rzeczą naturalną w Bośni byliby Muzułmanie prawosławni i Muzułmanie katolicy. Brzmi to jednak jak żart słowny. Jednym z zasadniczych atrybutów europejskiego rozumienia narodu jest rozdzielność tożsamości narodowej i tożsamości religijnej. W Bośni takiej rozdzielności nie ma.

C. Dlaczego jednak Serbowie, Chorwaci i Muzułmanie nie mogą ze sobą współżyć jako odrębne grupy religijne o odrębnych opcjach cywilizacyjnych? Jest to przecież powszechną zasadą w nowożytnej Europie. Czy w tym przypadku możliwe jest stworzenie drogą demokratyczną jednego państwa z jedną ekonomiką, państwową ideologią i jedną polityką zagraniczną?

Pytanie jest raczej retoryczne, bowiem w rzeczywistości okazało się to niemożliwe. Związki „wewnątrzcywilizacyjne" okazały się silniejsze niż związek kształtującego się w bólach „etnosu jugosłowiańskiego". Jugosławia, a zwłaszcza Bośnia – jako typowy obszar pogranicza, miała szanse stać się terenem dyskursu międzycywilizacyjnego, swoistym pomostem trzech różnych cywilizacji.

Zachód, po upadku komunizmu, nie miał powodów do dyskutowania z kimkolwiek i dzielenia się z kimkolwiek „władzą nad światem". Zwycięstwo w panowaniu nad światem wydawało się być oczywiste i przez nikogo nie kwestionowane. Teoretycznym uzasadnieniem tego władztwa stał się głośny esej Fukuyamy o końcu historii. Opór Serbów w Jugosławii był dla Zachodu zaskoczeniem – jest on dla niego ze wszech miar irytujący i kompromitujący. Pokazał granice tego władztwa i całkowitą bezradność wobec pokonanego „niezachodniego" świata.

Rzecz w tym, iż konstytuujące te etnosy religie nie są wyłącznie religiami, każda z nich jest u podłoża odrębnej cywilizacji i pełni funkcję konstytutywną legitymizującego życie „świętego kosmosu". Wszystkie trzy religie kształtują odrębne sfery oczywistości, stanowiące prerefleksyjną bazę cywilizacyjnej etniczności. Są to oczywistości tego, co dobre, a co złe, co wypada, a czego nie wypada, co jest sprawiedliwe, a co niesprawiedliwe, co człowiekowi przysługuje w sposób niejako naturalny. Owe oczywistości ugruntowane są w różnych modelach życia ludzkiego, jego sensu i szczęścia, te zaś z kolei osadzone są w trzech różnych modelach Uniwersum. Odmienne jest widzenie istoty każdej rzeczy, czasu, przestrzeni, tajemnicy stworzenia i *tremendum* końca, relacji między duchem a materią itp.

W płaszczyźnie ekonomiczno-politycznych zachowań, od Morza Berentsa po Adriatyk, wzdłuż granicy łacińsko-bizantyńskiej, wszędzie można stwierdzić

różnicę stereotypów zachowań. Wynika ona z odmienności statusu materialnego (łacinnicy są zwykle bogatsi od prawosławnych), upodobań politycznych (prawosławni są bardziej prospołeczni i „prosocjalistyczni", antyliberalni i antyindywidualistyczni – w odróżnieniu, rzecz oczywista, od łacinników), ze stylu życia (łacinnicy są „skąpi", prawosławni „gościnni") i z motywów działania (łacinnicy są racjonalni, kierują się rozumem, prawosławni poezją i muzyką).

Wszystkie te cechy nie są przypadkowe – da się je wywieść dla prawosławnych od helleńskiej i neoplatońskiej idei immanencji, a dla łacinników od rzymskiej i tomistycznej idei transcendencji.

Jako „wojna międzycywilizacyjna" konflikt w byłej Jugosławii przybrał niespotykany w dziejach Europy charakter. W Europie wojny były prowadzone przez „królów" albo wodzów, przez armie i ich generałów po to, by zawładnąć terytorium wraz z podbitą ludnością, przyłączyć je do swego państwa lub podporządkować swojej ideologii. W Jugosławii lud walczy przeciwko ludowi, a jego celem jest fizyczne wyniszczenie współplemieńców przynależnych do innej cywilizacji. Decyzje o kontynuowaniu walki Serbowie podejmowali w drodze referendum.

Przypomina to walki plemienne w Afryce centralnej, gdzie plemiona Hutu i Tutsi stosują podobne metody i wyznaczają sobie podobne cele. Nie jest to przypadek. Etniczność cywilizacyjna bowiem, podobnie jak etniczność plemienna, w odróżnieniu od etniczności narodowej, jest prerefleksyjna. Zachód, podobnie jak świat muzułmański, odrzuca jakąkolwiek myśl o relatywizmie wyznawanych naczelnych wartości.

Konflikt cywilizacyjny w Bośni rozerwał formującą się na gruncie poczucia wspólności pochodzenia, języka, folkloru i losów historycznych wspólnotę nowożytnego narodu. Przy wybuchach min i bomb sarajewski poeta pisze:

I żmija pełznąca i sosna wysmukła
I brat mój i oprawca
I ja wraz z nimi z kieliszkiem wina
Lub kieliszkiem trucizny

Wszyscy z jednego mroku
Z tych samych wnętrzności na ten świat goły
Na to płaskowzgórze wyszli

I wrona czarna i mlecz żółty

I wilk ciemny i matka moja
Smutna

I wszyscy pozostali i chorzy i brzydcy i ja z nimi
Pod rękę idziemy
I ja całujący i ja
Trędowaty.

Te same piersi matki ssaliśmy

Jesteśmy braćmi i z ducha świętego i z ognia
Przeklętego
I z mleka
Które dla nas tak niemiłosiernie
Płynie
W nieskończonych żyłach naszej wielkiej matki

Zastanówmy się
Jesteśmy braćmi jesteśmy braćmi

A krwawe koło tańczymy[5]

Innym zaś razem zadaje rozpaczliwe pytanie:

Czy kiedykolwiek i gdziekolwiek
przyznamy się
choćby i ziemi czarnej
do tego,
do czego żadna matka się nie przyzna:
że
i złoczyńcy i oprawcy
to nasi rodzeni bracia i synowie
i że jeszcze
do wczoraj
całowaliśmy ich ciepło i obejmowali delikatnie.

Odpowiada mu kolega po piórze, też obywatel Sarajewa, wierszem *Do przyjaciół w byłej Jugosławii*:

Co też z nami się stało przyjaciele
W ciągu jednej jedynej nocy?

Nie wiem,
co robicie,
co piszecie,
z kim wypijacie kielicha, jakie czytacie książki.

Nie wiem nawet,
czy w ogóle jeszcze jesteśmy przyjaciółmi[6].

[5] A. Vuletić, *Krwawe koło. Lament nad Sarajewem. Antologia poezji bośniackiej,* Szczecin 1996, s. 43.

[6] I. Sarajelić, *Do przyjaciół z byłej Jugosławii, ibidem*, s. 18.